

**30.05.2017, wtorek, godz. 19:00**

NFM, Sala Czarna

**Posłuchaj, zobacz i uśmiechnij się!**

Christian Danowicz – skrzypce  
Aleksandra Rupocińska – klawesyn  
Jakub Grębski – aktor lalkowy  
Robert Delegiewicz – aktor lalkowy  
NFM Orkiestra Leopoldinum

Program:

Richard Strauss *Ucieszne figle Dyla Sowizdrzała* op. 28, TrV 171 (aranż. F. Hasenöhr!)

Christian Morgenstern *Fisches Nachtgesang*

Paul Hindemith *Minimax* „Repertorium für Militärorchester“ (wybór)

Joseph Haydn *II Kwartet smyczkowy* op. 33 Hob. III:38 „Żart“ cz. IV Presto, *III Kwartet smyczkowy* op. 33 Hob. III:39 „Ptak“ cz. IV Finale: Rondo – Presto

Heinrich Ignaz Franz von Biber *Sonata representativa* na skrzypce solo i b.c.

Jean Françaix (1912–1997) *Sześć preludiów*

W Narodowym Forum Muzyki maj żegnamy z uśmiechem na ustach. A wszystko to za sprawą Leo Festiwalu i niecodziennego wydarzenia łączącego w sobie doskonałą muzykę i sztukę lalkarską. Czas na niezwykle spektakl z towarzyszeniem NFM Leopoldinum – Orkiestry Kameralnej!

W wieku nieco ponad trzydziestu lat Richard Strauss był już ceniony jako twórca wyjątkowych kompozycji o poważnym charakterze. Aż nagle artysta zaskoczył słuchaczy, przedstawiając w 1885 roku *Ucieszne figle Dyla Sowizdrzała* – muzyczną opowieść o wiejskim kpiarzu, który w pierwszej połowie XV wieku wędrował po północnych Niemczech. Podczas swych podróży Dyl Sowizdrzał psocił co niemiara: drwił ze spotkanych ludzi, uwodził panny i wszczynął bójki. Czy istniał naprawdę, czy też był jedynie bohaterem wiejskich legend? Na to pytanie nie możemy odpowiedzieć. Wiemy jednak, że był postacią, którą Strauss darzył ogromną sympatią i która zainspirowała go do stworzenia pogodnej, przepełnionej dowcipem kompozycji. O dziwo, autor zrezygnował z napisania modnego wówczas komentarza literackiego do utworu, sugerując, aby „słuchacze sami rozgryźli orzechy, które im szelma podaje”.

W bogatym programie koncertu odnajdziemy również dzieła Josepha Haydna – kompozytora słynącego z doskonałego poczucia humoru. Swój *II Kwartet smyczkowy „Żart”* stworzył ponoć wskutek zakładu (przynajmniej tak twierdził Johannes Brahms). Ostatnia, czwarta część kompozycji została pomyślana tak, by słuchacz nie mógł przewidzieć, kiedy się skończy – gdy już się wydaje, że usłyszymy ostatni akord, pojawia się kolejna melodia. Kompozytor chciał w ten sposób zażartować z wytwornych dam, które nie potrafiły w skupieniu wysłuchać ani jednego, trwającego około dwudziestu minut, kwartetu. Równie wesoły w brzmieniu okazuje się inny utwór kompozytora, *III Kwartet smyczkowy „Ptak”* – tytuł ten przypisali dziełu słuchacze, którym partie poszczególnych instrumentów nieodłącznie kojarzyły się ze świergotem ptaków.